

ROK-A 8 niedziela zwykła

Mt 6,24-34

Jezus powiedział do swoich uczniów: *Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie. Dlatego powiadam wam: nie troszczcie się zbyt o swoje życie, o to, co macie jeść i pić; ani o swoje ciało, czym się macie przyodziać. Czyż życie nie znaczy więcej niż pokarm, a ciało więcej niż odzienie? Przypatrzcie się ptakom w powietrzu: nie sieją ani żną i nie zbierają do spichrzów, a Ojciec wasz niebieski je żywi. Czyż wy nie jesteście ważniejsi niż one? Kto z was przy całej swe trosce może choćby jedną chwilę dotożyć do wieku swego życia. A o odzienie czemu się zbyt troszczycie? Przypatrzcie się liliom na polu, jak rosną: nie pracują ani przędą. A powiadam wam: nawet Salomon w całym swoim przepychu nie był tak ubrany, jak jedna z nich. Jeśli więc ziele na polu, które dziś jest, a jutro do pieca będzie wrzucone, Bóg tak przyodziewa, to czyż nie o wiele pewniej was, malej wiary? Nie troszczcie się więc zbyt i nie mówcie: co będziemy jeść? co będziemy pić? czym będziemy się przyodziewać? Bo o to wszystko poganie zabiegają. Przecież Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane. Nie troszczcie się więc zbyt o jutro, bo jutrzejszy dzień sam o siebie troszczyć się będzie.*

Przywilej wybierania

Nikt nie może dwom panom służyć. Bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował; albo z jednym będzie trzymał, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie. Niedzielną Ewangelią opisuje dramatyczne momenty. Jezus mówi o konieczności jednoznacznych wyborów. Chrystus daje siebie do dyspozycji człowieka. Po to przyszedł na ziemię. Chciał być Emmanuelem, Bogiem dla człowieka. Człowiek jednak ma dokonać wyboru, jakiemu panu będzie służył. Jak wiemy z Ewangelii, na przykład z opisaną przez świętego Jana sceny po rozmnożeniu chleba i mowie eucharystycznej, jedni wybrali odejście od Chrystusa. Inni, przeciwnie, wybrali Chrystusa i Jego nauczanie, Jego Ewangelię, Jego słowa na drogę życia doczesnego i wiecznego.

Bóg obdarzył nas przywilejem wybierania. Obdarował nas wolnością. Wybieranie jest naszym ziemskim losem, przywilejem. Sytuacje wyboru przeżywamy od wczesnego dzieciństwa. Wybieramy kolegę, koleżankę, szkołę, kierunek studiów, zawód, partnera w życiu małżeńskim. Niedzielną Ewangelią przypomina nam także w jasnych słowach o tym, że w życiu musimy się też określić w stosunku do Boga. Nie można służyć dwom panom, nie można służyć Bogu i Mamonie. Wybieramy Boga albo w jego miejscu umieszczamy jakąś namiastkę Boga, jakiegoś bożka.

Bóg wychodzi ze swoją miłością do człowieka. Przypomnijmy słowa, zapisane przez świętego Jana: *Tak Bóg umiłował świat, że każdy, kto w niego wierzy, nie zginie.* Bóg zbliżył się do człowieka. Wybrał uczniów. Był dla nich, jak ojciec. Przychodziły jednak ciągle chwile, w których uczniowie mieli wybierać. Jezus im mówił: *jeśli chcesz; wybieraj; chcesz pozostać ze Mną, czy odejść.* Po zakończeniu mowy eucharystycznej, opisaną w Ewangelii świętego Jana, zapytał uczniów: *Czy i wy chcecie odejść?* Tak, jakby chciał powiedzieć: *Jesteście wolni, do niczego was nie przymuszam.* Niektórzy się wycofali, inni pozostali. Pozostało wtedy przy Nim grono Dwunastu, z którego rodzi się Kościół. Oświadczyli ustami Piotra: *A myśmy uwierzyli i poznali, że Ty jesteś Święty Bożym* (J 6, 69).

Pouczenie i przesłanie ewangeliczne skierowane jest dziś i do nas. My także wybraliśmy Boga jako naszego Pana. Pierwszy wybór miał miejsce w czasie chrztu, kiedy nasi rodzice i chrzestni wyznali wiarę w Chrystusa. Sami świadomie zaakceptowaliśmy ten wybór, przygotowując się do pierwszej komunii świętej. Potem, już z większym naszym rozeznaniem, miało miejsce przygotowanie do sakramentu bierzmowania. Oświadczyliśmy wtedy, kto ma być naszym Panem, drogą naszego życia. Nasze wybory bywają jednak niestałe, jak zmienne jest nasze życie. Nasze życie jest często balansowaniem pomiędzy dwoma biegunami: Bóg - świat, świat - Bóg, Bóg - Mamona. Pojawia się ów „drugi pan” z dzisiejszej Ewangelii, z którym się wiążemy. *Nikt nie może dwom panom służyć.* Bóg nie zamieszkuje w człowieku z „drugim panem”, z uczynionymi przez człowieka bożkami. Bóg nie akceptuje takiego kompromisu. Są tacy, którzy odchodzą, ponieważ nie akceptują nauki, płynącej z Ewangelii, głoszonej przez Kościół.

Żyjemy w epoce decyzji, w której nie może ktoś jednocześnie być i nie być chrześcijaninem. Dwom panom nie można służyć. Nie możemy być chrześcijanami tylko dlatego, że byli nimi nasi rodzice. To za mało. Musimy wybierać. Wybierajmy Chrystusa, który jest prawdą na drodze naszego życia, który ma słowa na życie doczesne i wieczne.